



Przełomowe odkrycia i koncepcje po II wojnie światowej

Źródła pisane i źródła archeologiczne w badaniach nad dziejami ziem Polski w starożytności

JERZY KOLENDO

Dzieje ziem Polski w starożytności, kiedy to na południu Europy wspaniale rozwijała się cywilizacja rzymska, są domeną zainteresowań dwóch dyscyplin naukowych: historii – wykorzystującej informacje zawarte w źródłach pisanych greckich i łacińskich – oraz archeologii pradziejowej i śródziemnomorskiej, wykorzystujących zarówno zabytki miejscowe, jak również importy pochodzące z południa.

Źródła pisane dotyczące tego zagadnienia budziły ogromne zainteresowanie już od zarania refleksji historycznej w Polsce. Powstała pewna wulgata interpretacyjna, związana głównie z lokalizacją poszczególnych plemion, których nazwy są znane dzięki źródłom pisany. Przedmiotem dyskusji była przede wszystkim kwestia oblicza etnicznego ziem Polski w starożytności. Syntezę tych badań stanowiły monumentalne prace Kazimierza Tymienieckiego i Henryka Łowmiańskiego.

Archeologia już w okresie międzywojennym włączyła się w dyskusje dotyczące obecności Słowian czy też Germanów na ziemiach Polski. Jednakże ówczesna niedostateczna precyzja badań nie pozwalała na realne wykorzystanie osiągnięć tej dyscypliny do interpretacji źródeł pisanych. Próbowano wprawdzie łączyć poszczególne ludy z konkretnymi kulturami archeologicznymi, a pojawienie się i zanik jakichś kultur archeologicznych – z procesami migracyjnymi, ale ta metoda często spotykała się z bardzo ostrą krytyką, nie zawsze w pełni uzasadnioną.

Sytuacja zaczęła zmieniać się około 40 lat temu. Przyczyniła się do tego, naturalnie, intensyfikacja badań prowadzonych zwłaszcza w niektórych regionach Polski. Decydujące znaczenie miało tu jednak wprowadzenie precyzyjnego systemu chronologii względnej. Badania nad osadnictwem pozwoliły także stwierdzić, że zaludnienie ziem Polski było bardzo zróżnicowane w czasie i przestrzeni. Istniały obszary gęsto zaludnione, słabo zaludnione lub nawet wcale niezaludnione. Pewne tereny były pustkami osadniczymi, o których istnieniu na obszarach Barbaricum mówią również źródła pisane. Sytuacja osadnicza nie była stabilna. Osadnictwo pulsowało, rozszerzało się na obszary dotychczas niezaludnione albo słabo zaludnione. Miało też miejsce zjawisko opuszczania poprzednio zajmowanych ziem. Taki obraz zmian demograficznych i osadniczych w całej

Europie Środkowej można wiązać z wielkimi przesunięciami ludnościowymi, które znajdowały odbicie na południu. Barbarzyńcy, którzy w okresie wielkiej wędrówki ludów atakowali granice Imperium Rzymskiego, a następnie osiedlali się na jego terytorium, pochodzili z Północy. Przynajmniej dwa z ludów atakujących Imperium – Goci i Wandalowie – wcześniej zamieszkiwały ziemie Polski.

Nowe ustalenia z zakresu chronologii i historii osadnictwa, związane w znacznym stopniu z badaniami prof. Kazimierza Godłowskiego, pozwoliły na pogłębioną interpretację źródeł pisanych. Obecnie próby lokalizacji poszczególnych plemion nie muszą ograniczać się do wiązania ich tylko z poszczególnymi kulturami archeologicznymi. Ogromną rolę odgrywa tu coraz lepiej poznawana sytuacja osadnicza, która znajduje odbicie na mapach osadnictwa w poszczególnych okresach. W niektórych przypadkach możemy wykorzystywać istnienie wówczas pustek osadniczych do wyznaczania zasięgu poszczególnych kultur i grup etnicznych.

Tak, na przykład, Tacyt w *Germanii* – tym bezcennym dla nas traktacie etnograficznym – podaje informację, że Estiowie (*Aestii*), mieszkający na dostarczających bursztynu wybrzeżach Bałtyku, a powszechnie identyfikowani z Bałtami, mają zwyczaje germańskie, lecz język inny. Jest to bezcenne źródło, mówiące o konkretnej granicy językowej; jednocześnie przekaz ten jest wysoce wiarygodny, gdyż informacje o różnicach językowych na odległych terenach były zawsze bardzo starannie notowane w związku z koniecznością znalezienia nowych tłumaczy. W tym konkretnym przypadku informacja Tacyta mówi o granicy pomiędzy bałtyjskimi Estiami i germańskimi Gotami (ewentualnie Gepidami), którzy mieszkali u ujścia Wisły. Granica ta pokrywa się z istniejącą w czasach Tacyta dużą pustką osadniczą pomiędzy bardzo gęsto zaludnioną krawędzią Wysoczyzny Elbląskiej a Pasłęką.

Dzięki badaniom nad powstaniem i rozwojem kultury wielbarskiej można było też wyjaśnić kwestię wędrówki Gotów z ich pierwotnych siedzib na terenie Skandynawii na południowe wybrzeża Bałtyku, skąd, po pewnym okresie pobytu, rozpoczęli dalszą, powolną wędrówkę w kierunku terenów położonych nad Morzem Czarnym. Tradycję o tych wędrówkach, zapisaną u Jordanesa,

(ciąg dalszy – str. 2)